



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Z tych i tym podobnych zarzutów doszło u nas, gdzie do tej pory jeden wspólny sztandar nas łączył, do nieporozumień.

Ks. Patron ostatecznie swó zdanie na zabranian tak ogłosił, że katolik nie może podpisać programu nar. dem. To znaczy, że katolik nie może należeć do stronnictwa Narodowo-Demokratycznego.

Zresztą jawnie i otwarcie ks. Patron powiedział, że narodowi demokraci pod tym względem, co do Kościoła są gorsi od socjalistów!

Na to wystąpił z odpowiedzią ks. Patronowi jeden z robotników i wykladał, że nie jest prawdą, aby złowrogo wobec religii się zachowywali. Mówił również o Księstwie Poznańskim, o nauczaniu dzieci w języku ojczystym. Wspomniał dalej—mojem zdaniem bezpodstawnie—że tam się znajdują księża, którzy wspólnie z rządem pruskim zmuszają do języka niemieckiego (co miało znaczyć, że i u nas trzeba baczyc, aby księża nie pomagali rządowi).

Na to ogół słusznie się oburzył i zaczęto w straszny sposób krzykzc: Precz z nim! Precz z narodowcami! itd. itd. Nawet ks. Patron nie mógł wpłynąć na zgromadzonych; tak się wspólnie zaczęli nienawidzić, że mogło przyjść eo bójki. Najbardziej niegrzecznie się zachował członek Stowarzyszenia, p. Kaleta, bo gdy ks. Patron prosił go o spokój, on wszczynął hałas.

Bolesne są te wypadki dla nas, polaków, bo Stowarzyszenie istnieje już rok drugi i był miły i święty spokój. Dopiero od niejakiego czasu zaczęli się ludzie między sobą przysładować. Jeden do drugiego powiada: „ty nie chcesz być katolikiem!“, a tamten mu odpowiada: „a ty narodowcem!“

A wrogowie nasi z pod oka patrzą i śmieją się.

Dużobym miał o hecy pisać, ale mnie wstyd bierze, żeby to dziś od nas z Częstochowy wyszła taka waśń, że jedno z drugim nie może i nie chce się pogodzić!

Łączy nas przecież jeden sztandar chrześcijański i mamy jedno godło narodowe! Dopiero z ust ks. Patrona usłyszeliśmy, że narodowcy gorsi od socjalistów, a nawet od diabłów.

Więc co mamy nadal czynić, czy mamy wszyscy opuścić stronnictwo narodowe, czy mamy odstąpić od tego sztandaru, który tyle ciężkich losów przeszedł? czy mamy się dziś wyprzeć tych uczuć narodowych, które nam w naszej historii pozostawili najszlachetniejsi ludzie, którzy bronili Wiary i Ojczyzny? czy zapomnieć o tem, co powiedział Tadeusz Kościuszko? Czy mamy wyrzucić to hasło i błaganie nasze: „Ojczyznę, Wolność, raz nam wrócić, Panie!“

O! doprawdy dopierożemy poraz pierwszy usłyszeli przykre słowo, że katolik nie może należeć do Narodowej Demokracji, bo tam w głównym Komitecie, jak twierdzi ks. Patron, są sami tacy, którzy w Boga nie wierzą...

Poddaję tę kwestję publicznej krytyce i do rozpatrzenia ogółu, aby cały naród nasz polski tem się zajął.

Dłużę tak jest, być nie może, aby się dzieci jednej matki miały wzajemnie gryźć, a wrogowie temu przyklaskiwac mieli.

Sądze, że za zle nikt mi tego nie weźmie, że całą rzecz opisałem, ale ja myślę, że przedzej się sytuacja wyjaśni. Na co się podpisuję jako członek Stowarzyszenia Robotniczego

W. Maciejewski,
robotnik fabryki Bleszno,

oraz świadkowie:

J. Tomala, Zajdel,
Wicher, Pawlak
i dziesięciu innych, których nie wymieniam.*

Jutro zamieścimy zdania o rozłamie w Stowarzyszeniach robotniczych, wygłoszonych przez organy tych Stowarzyszeń i z nimi sympatyzujących.

Przeгляд spraw bieżących.

We wznawionej „Rusi“ znajdujemy w rubryce „W kuluarach Dumy“, wielomówiący feljetonik, utrzymany w formie rozmowy z posłami.

— Według informacji, jakie otrzymaliśmy ze sfer ministerjalnych—mówił jeden z posłów—u góry są bardzo niezadowoleni z uchwały posiedzenia zd. 30 ... 1907, oraz z tego ostrego zwrotu, jakim grozi przejście Koła Polskiego do opozycji względem „kadetów“.

— Tak, ale od niezadowolona do rozwiązania Izby droga jeszcze daleka—rzekł jeden z

„tradowników“. Izba budzi niezadowolenie nie z powodu swoich uchwał, ale z tego, że wogóle istnieje.

— Koło Polskie—ciągnął dalej pierwszy mówca—wytworza groźbę zupełnej zmiany szans centrum, a zatem szans długowieczności Izby. W dn. 30 maja Koło Polskie wobec swoich 48 głosów mogło wytworzyć całkiem inny rezultat przy głosowaniu nad formułą „kadeczką“. Ale polacy chcieli okazać, kadetom, swą siłę i głosowali przeciw niej.

— Czemu przypisujecie panowie zapytaniem jednego z wybitnych członków prezydium—przesunięcie się Koła Polskiego na lewo?

— Trudno naturalnie odpowiadać za nich. Sądzę jednak, że gra ich jest zrozumiała. Przekonał się, że „kadeci“, nie dadzą im rzeczy głównej, t. j. autonomii, i dlatego...

Wogóle zauważyłem, że nowa taktyka Koła wywołała zastanowienie nawet wśród wybitnych polityków Izby. Nie mało przejęta jest nią, jeśli wierzyć pogłoskom z obozu „kadecckiego“, i rada ministrów.

Istnieje podstawa do przypuszczenia, że i wniesienie budżetu zostanie opóźnione z powodu obawy, a żeby go nie odrzucono.

Niektórzy „kadeci“ patrzą na pierwszy zwrot frontem Koła Polskiego jako nianiedwuznaczną wskazówkę dla centrum na los, oczekujący budżet i Izbę, jeśli polakom nie zostanie zrobione odpow ednie ustępstwo.

— Dziwna rzecz—powiedział jeden z posłów z lewicy—iż polacy nie rozumieją, od kogo właściwie zależy los autonomii polskiej. Można z góry przepowiedzieć upadek ich projektu w Radzie Państwa, nawet w razie, gdyby Izba przyjęła go w pożądanej dla nich formie.

— Istotnie jest rzeczą dziwną—odparł jeden z socjalistów-rewolucjonistów—że polacy, będąc najlepszymi politykami w Izbie, wiedzą o tem wszystko, walczą pomimo to o coś. „Ale o co? Sądzę, że nie tylko o autonomii polskiej, ale o coś znacznie większego, o czem wiedzą „kadeci“, lecz uporczywie przemilczają.

— A pan wie?
— Tak, mówił ze mną o tem członek Koła Polskiego. Żądają od gabinetu kategorycznego ustalenia stosunków wzajemnych między Izba z rządem. Albo jest ona istotnie przedstawicielstwem narodu i w takim razie władze powinny zachować się względem niej tak, jak to praktykowane jest na całym świecie, albo też Izba jest tylko instytucją czasowo tolerowaną, a w takim razie, według ich zdania nie warto dbać o nią. Taki jest, jak mi mówiono, ich zasadniczy punkt widzenia.

I inny być nie może—dodamy od siebie, jeśli zapatrywać się poważnie na Dumę, jako na parlament w państwie konstytucyjnem.

Ale właśnie o tę konstytucję chodzi...

Najważniejszem wyjściem, wobec ciągłej grozy rozwiązania Dumy, byłoby, aby sprawę tę jaknajprędzej na porządku dziennym Dumy postawiono.

Rzecz by się wyjaśniła i gra byłaby otwartą...

NOWINY.

Ogólne.

Uniwersytet warszawski. Ministerjum oświaty uchwalilo, aby z powodu niespokojnych czasów nie otwierać uniwersytetu warszawskiego w r. b. i nie przyjmować podań od kandydatów, pragnących zapisać się na rok przyszły.

Szkolnictwo żydowskie. Pisma żargonowe podają, że ministerjum oświaty, przygotowując materiały dla Dumy, sporządziło statystykę szkół żydowskich, początkowych, z której wynika, że w warszawskim okręgu naukowym było szkół takich 4,209 z 4,843 nauczycielami, z czego przypada na chedery i Talmud-tory 3,579, z liczbą melamedów i nauczycieli 3,967. Ogółem w państwie rosyjskiem jest 11,418 szkół początkowych żydowskich z 44,098 nauczycielami, z czego 10,014 chederów i Talmud-tor z 10,653 nauczycielami oraz melamedami.

Zabójstwa polityczne w Królestwie. Według danych urzędowych komitetu statystycznego, liczba ofiar, które poległy z rąk rewolucjonistów w r. 1905 i 1906, dosięga znacznych rozmiarów. W ciągu tego czasu zostało zabitych lub też zmario od ran 790 osób. Zranionych zostało 864 osoby. Wybuchów bomb było 129, podczas których ucierpiali 142 osoby. Teraz rewolucyjny grasował ze szczególną siłą w guberniach: warszawskiej i piotrkowskiej oraz w Warszawie.

Kasa Mianowskiego. Wyszło z druku 25-te sprawozdanie z działalności kasy pomocy imienia dra med. Józefa Mianowskiego. Ze spr-

wozdania tego dowiadujemy się między innymi, że w roku zesłamy kasa wydatkowała: z funduszu obrotowego: na cele i badania naukowe rb. 3,550, oraz na wydawnictwa naukowe rb. 15,221 k. 47; z funduszu specjalnych: na cele i badania naukowe rb. 2,532 k. 32, na wydawnictwa naukowe rb. 7,052 k. 78 oraz na pożyczki i zapomogi dla osób, które już poprzednio dały się poznać z prac naukowych (z funduszu specjalnych) rb. 2,243 k. 46, razem rb. 30,600 k. 3. Do tego dochodzi suma, którą umorzono z funduszu obrotowego zapomogi na wydawnictwa naukowe rb. 2,579 kop. 62. Zamieszczając tymczasowo niniejszą notatkę, zaznaczamy, że niebawem podamy szczegółową relację ze sprawozdania o działalności tej wspaniałej instytucji naszej.

Częstochowa.

Procesja. Wczoraj, jako w oktawę Bożego Ciała, po niesporach o godzinie 6 po południu wyszła uroczysta procesja z kościoła Św. Barbary do Ołtarzy, ustawionych w ulicy tejże nazwy. Celebrował ks. kanonik Nawrocki, proboszcz z Rakowa, w asystencji 20 księży. W procesji brały udział wszystkie cechy i bractwa częstochowskie z chorągwiami, sztandarami i ferotrami.

Przy pierwszym ołtarzu około domu Krygiera odśpiewał ewangelję ks. Czaki, przy drugim O. Izidor, paulin, przy trzecim na placu Kordeckiego, urządzonym przez Związek Zawodowe introligatorów i właścicieli sklepów dewocyjnych, odśpiewał ewangelję ks. Michał Ciesielski, prefekt gimnazjum. Na ołtarzu tym widzieliśmy napis: „Bóże wskrzesz w naszym narodzie dawną wiarę ojców naszych i gorącą miłość ku Tobie“. Przy czwartym Ołtarzu odśpiewał ewangelję O. Eugenjusz Rejman, generał Ojców Paulinów.

Przy ołtarzach odśpiewały hymny chóry mieszczące z kościoła Św. Barbary, pod kierunkiem miejscowego organisty.

W procesjach brały też udział orkiestry: jasnogórska i z fabryki „Wulkan“.

Straż ogniova trzymała porządek.

Pogoda dopisała piękna.

Związki zawodowe introligatorów. Staraniem ks. Michała Lorentowicza, prałata i proboszcza św. Barbary, zawiązują się dwa związki katolickie introligatorów: majstrów i czeladników.

Kradzieża. Nocy onegdajszej okradziono kuznię klasztorną, mieszczącą się pod wałami jasnogórskimi od strony Lisieńca. Co rolni nocni stróże klasztorni?

Onegdaj okradziono znów pięciu pątników wczoraj zaś trzech!

Zaginął wczoraj 3-letni chłopczyk, imieniem Władzio, ubrany w sukienkę barchanową, z gołą głową i boso. Bawił on się w pierwszą aleję, wyszedłszy z mieszkania w domu pod № 8, Aleja I-sza. Ojciec Jan Duśki prosi za naszym pośrednictwem o powiadomienie go o znalezieniu dziecka.

Dąbrowa.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj niejaki Józef Janik, kradnąc węgiel z wagonu, dostrzegł nadchodzącego stróża kolejowego, zeskoczył więc z wagonu, ale potknął się i uderzył głową o bufor, tak silnie, że zabił się odrazu.

Pożar w kopalni. Od dwóch tygodni w jednym z niższych pięter kopalni „Paryż“ pali się węgiel. Tłumienie ognia jest bardzo utrudnione.

Sosnowiec

Tunel. Na onegdajszym posiedzeniu w magistracie rozpatrywano sprawę przebudowy tunelu kolejowego około fabryki Dietla. Inżynier miejski p. Pomianowski jest za przebudową, gdyż istniejący tunel jest węższy od ulicy, co utrudnia ruch pieszy. Propozycja przebudowy ma być przesłana dyrekcji kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Most wiszący. Zarząd fabryki Huldezyńskiego przesłał do magistratu projekt budowy mostu wiszącego, mającego łączyć kantor z fabryką. Projekt opracował inż. Pomianowski. Do budowy takiego mostu pobudziła zarząd fabryki chęć zabezpieczenia kasjerów przed napadami rabusiów. W razie otrzymania pozwolenia na budowę, fabryka podejmie się wybrukowania na długości 64 sążni ulicy około fabryki i obowiązują się płacić po 10 rb. na rzecz kasy miejskiej za użycie przestrzeni, na której most byłby zbudowany.

Wydalenie. Z rozporządzenia piotrkowskiego generał-gubernatora wojennego aresztowani przez kilku tygodniami o wykroczenia polityczne bracia Bronista i W. Orubowie. St. Zielonko i St. Jałowicki, będą wysłani do gubernii północnych, a T. Kalinowski skazany został na opuszczenie granic Królestwa Polskiego.

Aresztowanie. Pod zarzutem wykroczenia politycznego aresztowany został mieszkaniec

Łodzi, który ukrywał się tutaj pod pseudonimem „Jasny”.

Z różnych stron.

— **Wynagrodzenie proboszczów i wikariuszów.** W Łodzi odbyło się ogólne zebranie członków dorozów kościelnych parafii jodzkich św. Krzyża i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Obradowano nad stałymi etatami dla proboszczów i wikariuszów. Uchwalono, że dochodami, wpływającymi do kas parafjalnych, powinny rozporządzać dozory kościelne.

Zaprojektowano, aby do czasu rozpoczęcia czynności utworzyć się mających parafij w Łodzi etaty wynagrodzenia były następujące: Dla proboszczów pensja roczna 4,000 rb. O ile jednak proboszcz piastować będzie urząd dziekana, ma pobierać dodatkowo 2,000 rb. Pensja miesięczna wikariuszów ma wynosić od 120 do 180 rubli.

Pozostałe dochody powinny być przeznaczone na: 1) upiększenie świątyni, 2) pomoc ubogim parafji, 3) zakładanie ochrony i szkółek dla dzieci niezamożnych parafjan i 4) na różne zapomogi.

Uchwały powyższe będą przesłane do zatwierdzenia J. E. arcybiskupa warszawskiego.

— **Nowy szpital dla obłąkanych.** Ks. I. Kłopotowski, redaktor „Polaka-Katolika” przedstawił J. E. biskupowi lubelskiemu zamiar założenia szpitala dla obłąkanych, z powodu udamernionego zamachu na życie ks. biskupa. Ks. biskup projekt przyjął bardzo przychylnie.

— **Wybuch bomby.** We wtorek wieczorem we wsi Ochota pod Warszawą niewiadomy sprawca rzucił przyrząd wybuchowy w pobliżu domu Kawicza. Wybuch bomby był niezwykle donosny i zaalarmował całą osadę. Na szczęście nikt z ludzi szwanku nie odniósł, istnieje jednak przypuszczenie, iż odłamki bomby poraniły sprawcę zamachu, gdyż na drodze dostrzeżono ślady krwi.

— **Zniesienie opery rządowej.** Projekt zniesienia opery rządowej w Warszawie uzyskał aprobatę general-gubernatora. Wszyscy soliści otrzymują uwolnienie, natomiast chóry i orkiestra pozostaną nadal, z tą zmianą wszakże, iż osoby pochylone wiekiem i niezdolne do pracy intensywnej, przeniesione będą w stan spoczynku z dożywotnią pensją. W miejsce dotychczasowej opery pod egidą rządowej dyrekcji, ogłoszony będzie konkurs na prywatne kierownictwo opery.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.** W dniu 12 czerwca 1907 roku o godz. 7½ odbyło się miesięczne Zebranie członków w lokalu „Uranij” Bracka 18 w Warszawie.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Wycieczka a wyprawa p. Al. Janowskiego, 3) Sprawa sekcji ekonomicznej, 4) Widoki nadniemeńskie p. K. Kulwiecia.

— **„Redakcja” z... tańcami.** Na szczególne pomysły wpadają zwolennicy spekulacji nie liczącej się ze środkami. Oto dwaj jęgomście: ziemianin i były handlowiec, zakładają „tygodnik humorystyczny”, w którego redakcji będą urządzone „pikniki” w towarzystwie dam. Wyzalaczy nowego zaiste sposobu „zachęty do czytelnictwa” w reklamach, rozpowszechnianych pomiędzy publicznością, zapowiadają „rozryki gentelmańskie”, nazywając je „szampańskokwiatowemi”. Stosunki nasze moralne już się rozluźniły, tają tak dalece, że i ta najnowsza kombinacja „wydawnicza” zdumiewać przestaje.

— **„Warszawa używa.”** Feljetonisci z entuzjazmem zaznaczają, iż podczas bieżącego „karnawału zielonego” Warszawa „bawi się i używa”. Tymczasem dowiadujemy się, iż właściciele znanej restauracji obliczają nieuregulowane należności od „używających”, na sumę 20,000 rub. Czy w innych restauracjach dzieje się podobnie—nie wiemy—pisze „Epoka”.

Zdarza się i przeciwnie. Właściciel niedawno upadłej restauracji nocnej za wybrane od agentów wina szampańskie został dłużny niebagatelną sumę 110,000 franków.

Z powyższego widać, iż „używanie” lecz na cudzy koszt, w czasach obecnych też nie jest wykluczone.

— **Z Cielchocinka piszą:** Dobrze się daly we znaki Cielchocinkowi panujące zima w ostatnim tygodniu, pięknego na początku a dotkliwego pod koniec maja. Straty dla procederyzistów i właścicieli will niepowetowane, oby tylko nie zechcieli się „odbić” na opóźniających swój przyjazd gościach. Opóźniający się z przyjazdem zyskali jednak to, że nie wysuszali własnym ciałem mieszkańców po zimie i nie ziębli strasznie w braku ciepłych ubrań które tu byłyby się przydały. W Cielchocinku mieszka 75 procent wolnych mieszkańców, na ogół licząc, pustka jak nigdy.

Miny jednak pewne siebie, nadzieją bowiem licznego zjazdu gości w czerwcu podobno nie zawodzi.

— **Zamach na strażnika.** W gminie międzyczewskiej, pod Trokami, ciężko raniono dwiema kulami strażnika.

— **Zabójstwo członka związku.** W Tyflisie zabił urzędnika tramwajowego, członka związku patriotycznego, Litwinienko.

— **Król Portugalski.** Karol I, który obecnie panuje, lecz stoi wobec ewentualności utraty tronu, objął rząd dnia 19 października 1889 r. po objęciu swoim, Ludwiku I. Król Karol I, urodzony jest w roku 1863; w zylach jego płynie krew koburska, gdyż dziadkiem jego był książę Ferdynand z domu Sachsen-Coburg-Kohary. Rządy króla Karola I nie są szczęśliwe, zwłaszcza z względu finansowym. W r. 1892 dekret królewski rozporządził, że kasa państwowa płacić będzie od długów państwowych tylko pół procentów, co było bankructwem. Przyszło następnie do ugody z wierzycielami, ale stan skarbu portugalskiego dotąd nie został uporządkowany. Lud przypisuje królowi całą winę upadku kraju, czyniąc mu bardzo ciężkie zarzuty.

— **Zabójstwo inż. Bersa i Niuberga.** Szczegóły zabójstwa inż. Bersa i Niuberga przedstawia się, według „Birz. Wied.”, w sposób następujący: Około godz. wpół do 11 zrana członkowie rady m. Petersburga wraz ze służbą miejską udali się na wybrzeże zatoki Fińskiej do t. zw. „Szkiperskiego protoku” w celu ustalenia, które roboty należy przedsięwziąć jaknajrychlej, które zaś można tymczasem odłożyć. W ciągu przeglądu tego członek „uprawy”, Onoszkiewicz-Jacyna, wypowiedział uwagi, które mogły się niepokoić pozabawionym pracy robotnikom, którzy też, słysząc tę rozmowę, winni byli raczej skierować niezadowolone swe ku h. O.-J., nie zaś ku inż. Bersowi, który, jak zazwyczaj, bronił sprawy robotniczej. W południe komisja, ukończywszy przegląd, zawróciła do domu; na czele szli inż. Bers i Niuberg, za nimi trzej radni, w nieznanym zaś oddaleniu robotnicy bez pracy. W tej chwili na rogu ulicy Osiroumowa wyszli dwaj przyzwroicie ubrani ludzie w kapeluszach i eleganckich paltoch. Zaczęli strzelać z brauningów a bout portant, wyższy—do wysokiego inż. Bersa, niższy—do odpowiadającego mu również wzrostem inż. Niuberga; ogółem dali pięć strzałów, poczem, korzystając z ogólnego osłupienia, począli uciekać nie nazybty szybko ul. Ostroumowa. Gonić ich zaczął starszy stróż i miejscowy „podriadczyk”, gdy jednak zabójcy spostrzegli, że ich tamci dognać nie mogą, skręcili w pole Smoleńskie i zniknęli w kierunku prospektu Małego wyspy Wasilewskiej. Członkowie komisji, bezbroni, pobiegli przez „Szkiperski protok” do tramwaju, by zatelefonować po siłę zbrojną; również nie starali się ująć zabójców robotnicy, pozabawieni pracy.

W. Bers był głównym inżynierem miejskiej komisji pozabawionych pracy.

Niuberg znany był ze swych przekonani postępowych. Podczas ruchu październikowego mieszkał na Syberji w Krasnojarsku, gdzie redagował dziennik polityczny „Ponar”. Jako redaktor tego pisma, a rzecznik spraw proletariatu, odsiedział w Krasnojarsku dwa miesiące więzy, poczem wysłany został przez g. Meller-Zakomelskiego z Syberji.

Socjaliści w parlamentach.

Wybory w Austrii sprawiły, że frakcja socjalno-demokratyczna w parlamencie wiedeńskim co do liczby swojej będzie zajmowała drugie miejsce. Poniżej podajemy zestawienie, dające pogląd na liczebność przedstawicielstwa socjalistycznego w poszczególnych parlamentach europejskich:

1. Rosja	132 posłów.
2. Austria	84 "
3. Finlandja	79 "
4. Francja	43 "
5. Niemcy	43 "
6. Belgja	32 "
7. Anglja	30 "
8. Danja	24 "
9. Włochy	24 "
10. Szwecja	14 "
11. Norwegja	10 "
12. Holandja	7 "
13. Luxemburg	7 "
14. Bułgarja	6 "
15. Szwajcarja	2 "
16. Serbja	1 "

Ogółem zatem zasiada w parlamentach europejskich 538 socjalistów.

Oprócz tego w Belgji socjalnademokracja posiada w senacie (izbie wyższej) 7 przedstawicieli. W Danji jest obecnie czterech socjalistycznych senatorów.

Telegramy.

Wiadomości dworskie.

Petersburg, 6 TAP. Wielka Księżniczka Anastazja Mikołajówna zachorowała onegdaj na angiją o charakterze dżfterytu. Nazajutrz zastrzyknięto surowiec antybobniczą, gorączka się zmniejszyła. Nocy dzisiejszej Księżniczka spała dobrze, samopoczucie dobre.

Zabójstwa w Łodzi.

Łódź, 6 TAP. Dziś o godzinie 1-ej po południu ulicą Zachodnią szedł dyrektor przędzalni zakładów Poznańskiego, Edward Reiss w towarzystwie dyrektora tkalni tycheż zakładów, Schelkopa. Do dyrektora Reissa podszedł robotnik, który prosił go o przyjęcie do fabryki i trzema kulami z rewolweru zabił Reissa na miejscu. Schelkop ratował się ucieczką. Zabójca zbiegł.

Na ul. Drewnowskiej zabity został strażnik robotnik

Na ul. Cegielnianej dwóch jakichś ludzi śmiertelnie raniono robotnika.

Łódź 7 TAP. Dziś na ul. Juliusza zabity został robotnik.

Wczoraj wieczorem na ul. Drewnowskiej śmiertelnie raniono powracającego od zajęcia robotnika.

W Radogoszczu do kantoru garbarni Karza wtargnęło kilku uzbrojonych ludzi i śmiertelnie poraniło buchaltera.

Świętokradztwo.

Łódź, 6 TAP. Doneszą z Żyrardowa, że ograbiony tam został kościół.

Skradziono bardzo cenny obraz Matki Boskiej, wartości 100,000 rb.

Ochrona wzmocniona.

Petersburg 6 TAP. Powiat sionowski w gubernię gorodzką ogłoszono przez ukaz Najwyższy w stanie ochrony wzmocnionej do d. 31 grudnia 1907 r.

Zabójstwa na Kaukazie.

Tyflis 6 TAP. Dziś rano zabity został zarządzający brigadami konduktorskimi kolei żelaznych, Kandareli.

Pod miastem na planie kolejowym znaleziono szeregowca Polechina z uciętą głową. W Sobunczach w przedziale wagonu znaleziono pasażera.

Około Signach znaleziono zwłoki miejscowego sędziego śledczego, Asilowa.

We wsi Apszany zabił strażnika, inżyniera.

Wystrzałem z rewolwerów zabity został inspektor tyfliskiego seminarjum prawosławnego, Dobroprawow, gdy jechał powozem.

Reprezje.

Zürich, 6 Tel. wias. Z powodu napadu na koszary policyjne i wybuch bomby, zarządzone śledztwo. Rząd podobno zamierza usunąć z kraju wszystkich rosjan i Łotyszów, jak również anarchistów włoskich, którzy nie posiadają legitymacji.

Ziemia dla przesiedleńców.

Toms 5 TAP. Na stacji Ob odbył się akt oddania na rzecz skarbu kawałków gruntów gabinetowych, celem utworzenia obszaru przesiedleńczego.

Ugruntowanie własności.

Oref 5 TAP. Włóścianie wsi Biełomiestnoj, pow. jeleckiego, powzięli uchwałę o zamianie wladania wspólnego na własność osobistą, w kształcie działków, do każdej zagrody należących. Zagrodników we wsi jest 131, którzy mają do podziału 320 dziesięcin.

Zjazd młynarzy.

Kijów 5 TAP. W sali Giełdy rozpoczął się zjazd młynarzy z gubernii kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i czernichowskiej.

Wyprawa do bieguna.

Tromseer, 5 TAP. Ekspedycja Welmana odplynęła na parostatku „Fritjof” do Szpicbergu.

Ogromna redukcja.

Rzym, 5 TAP. Komisja parlamentarna zgodziła się wyasygnować 30 milionów liwów na przygotowanie materiału artyleryjskiego i 30 milionów na roboty fortyfikacyjne. Rząd żąda 200 milionów.

Nowy parlament wiedeński.

Wiedeń, 7 Tel. wias. „Neue Fr. Presse” donosi, że rada państwa zwołana zostanie na 17 czerwca.

Ruble w Berlinie.

Dziś 7 czerwca 213.40.

Duma Państwowa.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2 m. 14, pod przewodnictwem Górowira.

Ogłoszono wykaz wniesionych przez rząd nowych projektów praw.

Deklaracja o zorganizowaniu komisji, celem rozpoznania spraw pociągających do odpowiedzialności deputowanych, po mowie Maślakowa, przekazana została pierwsiastkowo do opinii komisji regulaminowej.

Przyjęto w ostatecznej redakcji projekt prawa o zniesieniu czasowych przepisów, karzących za tajne nauczanie w guberniach zachodnich i w Królestwie Polskiem.

Na porządku dziennym wyjaśnienie namiesnika Kaukazu, sekretarza stanu bar. Noldego, wskutek interpelacji o działalności oddziału karnego w Lanczuchach pow. ozeruntkiego.

Br. Nolde wyjaśnia, że kutaiski czasowy generał-gubernator żadnej kary na mieszkańców wsi Lanczuchy nie nakładał. Widocznie jako podstawa do interpelacji służył fakt, że pułkownik Prichodko przez swój oddział na żądanie policji zgromadził wiec w Lanczuchach i przedstawił mu żądanie wydania dezerterów, spłaty zaległości, naprawy dróg i przewartowania samowolnego wyrobu lasów sąsiednich. Oddział Prichodko przepędził w Lanczuchach tylko jedną dobę, żywiąc się kosztem ludności. Nieprawdą jest ostateknie okoliczność, wówczas już było zakomunikowana bezpośredniej władzy. Żadnych skarg i zawiadomień o gwałtach oddziału nie wnoszono. Odnosnie zaś do wspomnianych w interpelacji 45.000 rb., jest to nieporozumienie. Za tej kary na wies nie należono, ale naczelnik rełnicwa w gub. Kutaiskiej, ściśle w myśl prawa z d. 7 kwietnia 1897 r. o wyrabach leśnych, żądał od mieszkańców Lanczuchy zapłaty za dokonane przez nich bezprawne wyręby lasów skarbowych rb. 47.000.

Pieniądzy tych oddział Prichodko nie egzekwował i wraze nie uszczenia ich, sprawa przejdzie na drogę sądowa.

Zarabow na nowo odwarza, według informacji miejscowych, oraz działalności karnego oddziału w Lanczuchach i przychodzi do wniosku, że wyjaśnienia rządu są niezadawające.

Po dyskusji i dodatkowym wyjaśnieniu bar. Nolde, przyjęto formułę, zaproponowaną przez Józefa Hessena, to jest zwyżającego przejścia do porządku dziennego.

Za tą formułą głosowało 210, przeciwko niej 164, w tej liczbie blok narodowościowy i socjal-demokracyi.

Z kolei nastąpiło wyjaśnienie głównozarządzającego rolnictwem z powodu środków, przedczwitych do przyspieszenia organizacji rolników przesielenych na Syberji.

Wyjaśnienia składa ks. Wisiełcykow. Formuła przejścia do porządku dziennego z zaznaczeniem, że wyjaśnienie rządu jest dostateczne, zaproponowana przez 29 członków upada głosiłi wszystkich, oprócz prawicy.

Ogłasza się formuła deputowanych syberyjskich, która stwierdza, że wyjaśnienie nie dostatecznie uzasadnia zarządzenie. Główny zarząd rolnictwa nie zabezpiecza prawdziwych potrzeb przesielenia i zakłóca interesy miejscowej dawno na Syberji osiedlonej ludności.

Formuła ta została przyjęta, większością wszystkich, przeciwko prawicy, umiarkowanym i kilku kadetom.

Z kolei następuje referat komisji interpelacyjnej o nałożeniu przez generał-gubernatora Bajera kary w sumie 3,000 rb. na ludność Elisawetpola, z powodu zabójstwa członka zarządu gubernialnego, Kleszczyńskiego.

Interpelacja została przyjęta jednomyślnie. Następnie bardzo gorącą dyskusję wywołał porządek dzienny sobotniego posiedzenia.

Ostatecznie cofnięto projekt rozpatrywania w sobotę kwestji zniesienia kary śmierci, również co do amnestji, a natomiast utrzymano projekt debatowania w sobotę w sprawie rolniej.

Posiedzenie zamknięto o g. 7 m. 15.

Nowiny telegraficzne.

— Robotnicy pracujący przy armaturach w Marsylii zwrócili, się do rządu z zaofiarowaniem gotowości zastąpienia robotniczych załóg strajkujących w warsztatach państwowej marynarki. Rząd zgodził się na skorzystanie z tej propozycji.

— W urzędowej nocy do poselstwa rosyjskiego oświadcza Wielka Porta, że przyjmując wszystkie punkty programu konferencji w Hadze z temi ograniczeniami, które zostały przez nią poczynione w czasie pierwszej konferencji. W nocy wyrażono zaś wolenie, że interesy i pęglady obu mocarstw zachowają się co do sprawy mającej na widoku zachowanie pokoju i dobro ludzkości.

— Ag. pet. donosi z Wiednia, że katolickie centrum łączy się z chrześcijańskimi socjalistami, zachowując zupełną niezależność obydwuch partji i głosując w sprawach ekonomicznych samodzielnie.

Strajk marynarzy.

Bordeaux, 5 Tel. włas. Zjednoczeni marynarze postanowili tak długo strajkować, póki ich żądania nie będą zaspokojone.

Kengo.

London, 5 Tel. włas. Komitet dla reform państwa Kengo postanowił użyć wszelkich środków celem umożliwienia aneksji państwa Kongo przez Belgję jeżeli nie będą zachowane zasady powzięte na jeździe w Berlinie.

Nastrój agrarny.

Odesa 5 TAP. Gubernator chersoński oświadczył przedstawicielom prasy, że nastrój mas włościańskich jest spokojny. Zaburzeń rolnych niema.

Skandal w niemieckich sferach dworskich.

Od dłuższego czasu już szczyły się w prasie niemieckiej tajemnice, jakby niedomówione i bardzo ostrożnie szeptane wiadomości o wielkim skandalu w sferach rządowo-dworskich na tle moralno politycznym. Znanem było, że na dworze cesarza istnieje silna klika grupująca się dookoła b. ambasadora wiedeńskiego ks. Eulen uruga, która już od kilkunastu lat wielki wywierała wpływ postronny na politykę niemiecką i często w ukryciu z nieodpowiedzialnego swego stanowiska intrygowała przeciw odpowiedzialnym kierownikom państwa niemieckiego. Już Bismarck skarżył się na uboczne wpływy ks. Eulenburga krzyżującego jego plany, a słabszy następca jego Caprivi padł wprost ofiarą intryg księcia na Liebenburgu i musiał ustąpić.

Z rządów Bülowa koło Eulenburga znane pod nazwą niemiecką „Die Tafelrunde Eulenburgs“, nie straciło nic ze swoich wpływów, a zeszłej jesieni podjęło nawet formalną kampanję przeciw kanclerzowi. Według planów grupy tej zdążającej w polityce wewnętrznej przedewszystkiem do ukucia praw wyjątkowych przeciw socjalistom, a w polityce zewnętrznej do agresywnej akcji wobec Anglii i Francji, miał urząd kanclerski objąć szef sztabu generalnego gen. Hellmuth Moltke, ale ograniczyć się tylko do spraw wewnętrznych, politykę zewnętrzną miał kierować cesarz Wilhelm i sobiescie, mając do pomocy sekretarza stanu Tschirschky'ego. W istocie udało im się wbrew woli Bülowa zrobić Tschirschky'ego sekretarzem stanu, ale dalsze zamiary rozbiły się o zręczną kontr-akcję Bülowa, który intrygi Eulenburga w czas odrył i spowodował opublikowanie ich w Berl. Tagebl., następnie w znacznej swojej mowie o polityce zagranicznej ostro wystąpił przeciw „kamryyli“, a wreszcie wygrał największy atut, rozwiązał parlament i przeprowadził nowe wybory pod hasłem narodem; klęska socjalistów pokazała, że można i bez praw wyjątkowych im podofać.

Wpływ Eulenburga osłabł znacznie, ale cesarz jak dotąd tak i nadal obdarzał go swoim zaufaniem. Dopiero w ostatnim czasie znany niemiecki publicysta polityczny Harden, mający widocznie znakomite informacje, zdził maskę z utajonej kamaryli Eulenburga, odsłonił nietylko jej machinacje polityczne, ale wskazał nadto na pewne bardzo drażliwe pod względem moralnym praktyki tej kliki. Ze w Liebenburgu zajmowało się mistycyzmem, o spirytyzm, o tem wiadano już dawniej, Harden oskarżył głośno Eulenburga i jego przyjaciół o wyraźne zbrocenia w dziedzinie seksualnej, podpadające pod § 175. kodeksu karnego.

Artykuł w „Zukunft“ zrobił wszędzie ogromne wrażenie. Jeden z usłużnych książąt podał go cesarzowi i skandal był gotowy. Pierwszą ofiarą jego padł dawniejszy ulubieniec cesarza, komendant Berlina hr. Kuno Moltke, otrzymał on natychmiast dymisję w najbezwzględniejszej formie; teraz donoszą, że i drugi wybitny członek swity wojskowej cesarza hr. Hohenau wziął dymisję; dalsze zmiany nastąpią zapewne niebawem. Wpływ Eulenburga jest zniżany. Cała ta sprawa nie jest dotychczas jeszcze we wszystkich szczegółach wyjaśniona, ale zanosi się na sensacyjny epilog sądowy, który prawdopodobnie wszystkie te brudy najwyższych sfer niemieckich zupełnie wyjawia. Hr. Kuno Moltke wyzwał najprzód Hardena na pojedynkę, a gdy ten odmówił, stawil wniosek u prokuratora o wytoczenie skargi redaktorowi Zukunft. Prokuratorja wniosek ten odrzuciła, widocznie bojąc się rozmyzywania spraw tych kompromitujących cały dwór niemiecki, ale Moltke wniósł: zażalenie i gotów jest ewentualnie wytoczyć prywatną skargę Hardelowi. Ten podtrzymuje wszystkie swoje twierdzenia; utrzymuje też, że jego informacja pochodzi z najlepszego źródła, oo od rozwiedzionej żony Moltkiego.

W każdym razie jeżeli przyjdzie do procesu, to można być przygotowanym na obraz takiej zginiży pod względem moralnym i politycznym w niemieckim kołach rządowo dworskich, o jakiej się największym pesymistom nie śniło. Bülow triumfuje na razie, ale dumnie jego hasło: „Niemcy na czele świata“ bankrutuje strasznie.

415 **FABRYKA BETONU** 40-1
Jozef Warszawski
dawniej TROSET
wyraża i posiada na składowie rury kanalizacyjne wszelkich rozmiarów płyty trotuarowe, stopnie mozaikowe nie ustępujące marmurowym. Częstochowa, Stradomska tartak B-ci Goldstein

W odległości 10 wiorst od Częstochowy jest do wynajęcia
OGRÓD
składający się z kilkunastu drzew owocowych. Sprzedaż owoców odbywa się w znacznej części na miejscu. Blizsza wiadomość w Redakcji „Gońca.“ 460-3-1

Instytut Ginnastyki i fechtunku
St. Kiffera.
ulica Teatralna № 13,
dom p. Kohna,
dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i ginnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 12-4 pp. 124-3-3

Fluid, od reumatyzmu 60 kop., „Verol“ na wlosy 75 kop., „Skabin“ od świerzbj 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Ogrodnikowi wydzierżawię ogród na lato. Wiadomość w Lubojnie. Tamże klóce gruszkowe do sprzedania. 414-3-1

Rządca poszukuje posady. Wiadomość w Redakcji pod lit. M. D. 412-1-1

Nauczycielka poszukuje korepetycji w Częstochowie, Grabara ul. Kamienic, dom Komornickiego. 397-7-4

Do wynajęcia od 1-go Lipca sklep z mieszkaniem. Plac Wielki 53. 407-2-2

Ruski handel, Aleja II 30, J. T. Piotrowicza, poleca kwas chleba, pyszny napój a także wody Moskiewskie owocowe Kanif na. 411-5-2

„Dermina“ od piegów 50 kop. „Agar“ na odciski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Zakład ślusarsko-mechaniczny poleca części rowerowe, różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także że reparacje i emalowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 3. Cyklodrom. 48-180

ZAKŁAD WODOLECZNY
VICHY
WŁASNOŚĆ RZĄDU FRANCUSKIEGO
SEZON KAPIELOWY
Zakład Vichy, jeden z najpiękniejszych w Europie, zgrupowany w łagodnej i przyjemnej wszelkiego rodzaju dla zdrowia klimatycznej, w otoczeniu Kamienia, Podagry, Czerwonej choroby itp.
Od 15-go Maja do 30-go Wierzenia, co miesiąc. Przedstawiciel teatralnie i koncertowo w Koscian Muzyka w parku. Czajelnia, Salon specjalny dla dam, salony dla gory i konwalescy. Sale bilardowe.
Wszystkie koleje szelone komunikują się z VICHY (Francja, departament Allier)